

Creative HN-900: bo słuchać można lepiej i wygodniej

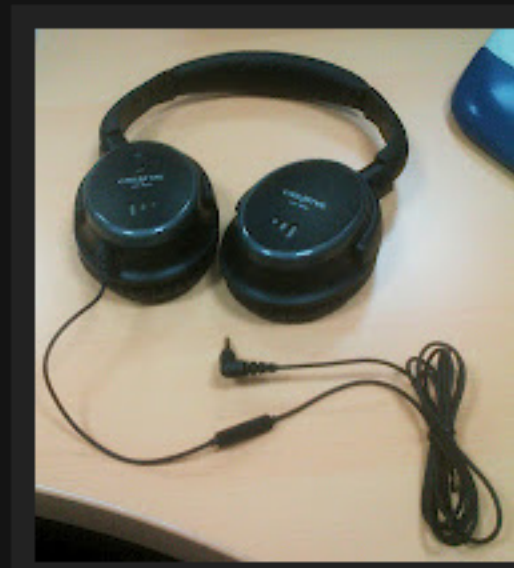


Na pudełku 4 małe znaczki: samolot, pociąg, człowiek przy biurku oraz staromodna słuchawka telefoniczna. Wewnątrz nowoczesne słuchawki Creative HN-900, które zapewne zgodnie z tymi oznaczeniami nadają się idealnie do odtwarzania dźwięków w czasie podróży czy podczas pracy, a nawet pozwalają na prowadzenie rozmów telefonicznych - czyli po prostu posiadają mikrofon. Do umieszczenia ikonki samolotu i pociągu - obu dość przecież głośnych środków transportu - upoważnia Creative'a wbudowany system redukcji szumów i hałasów z zewnątrz, pozwalający według zapewnień producenta wyeliminować aż 85% tego typu odgłosów. W moim biurze poziom hałasu i ogólnego gwaru jest porównywalny do hali odlotów lub przedziału PKP podczas jazdy. Pozwoliłem więc sobie wypróbować HN-900 właśnie w biurze.

Słuchawki są dość duże, ale nie za duże. Ot tak akurat - muszle zakrywają uszy i są płaskie, nie jakieś wielgachne półkule, w których człowiek wygląda jak odciągnięty od stanowiska odsłuchowego przy konsoli w TVP. Całość jest bardzo lekka, muszle i pałak wyściełane miękkim materiałem, wszystko skrętne w każdą stronę i ogólnie bardzo wygodne. Nic mnie nie cisnęło i nie sprawiało, że po godzinie chciałem pozbyć się "obcego" z głowy. Dodatkowo HN-900 wyglądają nowocześnie i całkiem bajerancko, a materiały z których zostały wykonane sprawiają wrażenia solidnych i dobrych jakościowo. Robią wrażenie - nikt nie przeszedł obojętnie i bez przerwy słyszałem: "ale fajne!", "daj posłuchać", "skąd masz takie!" itd, itp.

Dźwięk generowany przez HN-900 jest rzeczywiście najwyższej jakości. Miałem okazję porównać go z brzmieniem kilku innych słuchawek (swoich i kolegów) i muszę przyznać, że jest to wysoka półka. Z tym, że tylko w jednym z 2 trybów pracy - tym z włączonym zagłuszaniem hałasów zewnętrznych. Nabiera wtedy pełnej dynamiki i głębi, pozwala odciąć się od świata zewnętrznego. Gdy tryb ten jest wyłączony (przełącznik na prawej muszli lub po prostu brak baterii zasilającej układ redukcji szumów) dźwięk wydaje się beznadziejnie płaski i kompletnie pozbawiony dynamiki. Tak jakby układ redukcji szumów włączał także jakiś wewnętrzny wzmacniacz z korektorem...

Jest też i drobna wada - jeśli tak można to nazwać. Otóż dźwięk jest dość głośno słyszany na zewnątrz. Wszyscy w promieniu kilku metrów słuchali szumów i warkotów tego, czego i ja słuchałem :) I to nawet przy niskim poziomie głośności. A niektórym może to przeszkadzać. Nie wiem czy przyczyną jest moja dość mała (nie bójmy się tego słowa: zgrabna) głowa, czy raczej jakieś nieszczelności w konstrukcji muszli. W każdym razie z HN-900 nie ma mowy o "anonimowości przekazu".



Reszta to już same zalety. Przede wszystkim bardzo elastyczny, giętki i miękki kabelek pozwalający poruszać się przy biurku nie ciągnąc za sobą notebooka czy ściągając słuchawki z głowy. Kabelek ten jest odłączany od słuchawek/muszli - wystarczy wyciągnąć wtyczkę (mini jack). Początkowo nie wiedziałem czemu niby to ma służyć, ale odkryłem, że ... relaksowi. Odłączam wtyczkę z muszli i pozostaję w słuchawkach z włączoną redukcją hałasu: cisza, błogi spokój... można sobie kimnąć :) Natomiast skrętne muszle pozwalają ułożyć słuchawki na płasko, dzięki czemu jest je o wiele łatwiej transportować bez zabierania miejsca i obawy o ich uszkodzenia. Bardzo to fajne - muszle na płasko i całe słuchawki hop do torby obok notebooka, gdzie "normalne" słuchawki o tych samych gabarytach na pewno by się nie zmieściły. Dodatkowo Creative dodał do zestawu także etui z materiału pozwalające zabezpieczyć słuchawki przed

zniszczeniem.

HN-900 mają jeszcze funkcję mikrofonu. Niestety przeznaczoną tylko dla urządzeń ze stajni Apple'a - iPodów, iFonów i innych "aj". Nie dane więc mi było sprawdzić jak to działa - mogę jedynie poświadczyć, że na kabelku umieszczony jest mały przełącznik/włacznik z mikrofonikiem, który podobno pozwala obsługiwać rozmowy w wszystkich "iP...". Dla często latających jest dołączony do zestawu specjalny adapter/przejściówka, który pozwala używać mikrofonu także w specyficznych urządzeniach telefonicznych na pokładach niektórych modeli samolotów. Czego również nie dane mi było sprawdzić :(



Ogólnie rzecz ujmując model bardzo fajny, dobrze wyglądający i funkcjonalny. Rewelacyjny dźwięk i wygoda użytkowania. I w tym przypadku nawet cena - około 100 EUR - wydaje się nie być przesadnie wysoka. Jedne słuchawki, które można mieć zawsze przy sobie, bo są bardzo wygodne w transporcie i do tego oferują najwyższą jakość dźwięku. Dokładnie tak, jak informują obrazki na pudełku: w samolocie, pociągu, biurze... a przecież także i w domu, autobusie czy na spacerze. Warta skórka wyprawki!